

ks. Wojciech Korzeniak

## Wychowawcza funkcja kultury według ks. Janusza Pasierba

Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin 2009



Katecheza, jako jedna z uprzywilejowanych form posługi słowa w Kościele, przybliży Dobrą Nowinę o Bożej miłości, a tym samym wpływa na proces wszechstronnego rozwoju człowieka. Zadaniem katechetyki jest poddawać naukowej re-

fleksji społeczny i kulturowy kontekst życia współczesnych chrześcijan. Jest to bowiem naturalne miejsce nie tylko rozwoju ich wiary, ale i wielorakiego zaangażowania, poprzez które pragną wypełnić swoje zobowiązania, wynikające z przyjętych sakramentów chrztu i bierzmowania, na rzecz tworzenia świata bardziej solidarnego i braterskiego.

Szczególnie cenna dla nas jest refleksja nad wychowawczą funkcją kultury, do której często odnosił się Jan Paweł II, podkreślając, że „(...) aby głosić orędzie, które powierzył mu Chrystus, Kościół potrzebuje sztuki. Musi bowiem sprawiać, aby rzeczywistość duchowa, niewidzialna, Boża, stawała się postrzegalna, a nawet w miarę możliwości pociągająca. Musi zatem wyrażać w zrozumiałych formułach to, co samo w sobie jest niewyraźne. Otóż sztuka odznacza się sobie tylko właściwą zdolnością ujmowania wybranego aspektu tego orędzia, przekładania go na język barw, kształtów i dźwięków, które wspomagają intuicję człowieka patrzącego lub słuchającego. Czyni to, nie odbierając samemu orędziu wymiaru transcendentnego ani aury tajemnicy” – Jan Paweł II, *List do artystów*, 4 kwietnia 1999 r., „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 5-6 (1999), s. 4. Kościół potrzebuje zwłaszcza tych, którzy umieją zrealizować to wszystko na płaszczyźnie literatury i sztuk plastycznych, wykorzystując niezliczone możliwości obrazów oraz ich znaczeń symbolicznych. Sam Chrystus często posługiwał się obrazami w swoim przepowiadaniu, co było

w pełni zgodne z logiką Wcielenia, w którym On sam zechciał stać się ikoną niewidzialnego Boga. Można więc powiedzieć, że Kościół potrzebuje katechetów, którzy katechizują za pomocą rzeźb, obrazów, architektury, poezji i muzyki. Do takich – bez wątplenia – należy zaliczyć ks. Janusza Pasierba.

Opublikowanie drukiem rozprawy doktorskiej ks. Wojciecha Korzeniaka, rozprawy poświęconej wychowawczej funkcji kultury według ks. Janusza Pasierba, trzeba przyjąć jako kolejny znak rozwoju polskiej katechetyki. Dobrze się stało, że możemy zapoznać się z publikacją, która podejmuje refleksję nad wychowawczą funkcją kultury. W dziele kultury bowiem Bóg zawarł przymierze z człowiekiem. Sam Bóg stał się twórcą kultury. *Dei agricultura estis* – wołał święty Paweł. Jesteście uprawną rolą Bożą. W tym duchu przedmowę do książki napisał bp Jan Bernard Szlaga, ordynariusz pelpliński.

Do opracowania wychowawczej funkcji kultury według ks. Janusza Pasierba skłoniły autora publikacji cztery motywy. Pierwsze trzy zostały wyrażone – *expresis verbis* – we *Wstępie*: ukazać ks. Pasierba w szerokim nurcie twórców kultury, którzy przyczynili się do pogłębienia refleksji na temat związku kultury z kształtowaniem osoby ludzkiej; zinterpretować twórczość ks. Pasierba pod kątem jej wpływu na współczesną myśl pedagogiczną, ze szczególnym wskazaniem miejsc, w których pelpliński kapłan podkreślał znaczenie autorytetu w procesie wychowania; poddać badaniom wpływ dzieł sztuki na odbiorcę z uwzględnieniem wychowania do piękna i przez piękno (s. 14). Czwartym motywem, który nie jest zapisany w pracy, a który przebija z każdego zdania, jest oddanie hołdu mistrzowi przez ucznia – utwalenie dla przyszłych pokoleń bogatej twórczości ks. Pasierba.

Autor dokonał analizy i syntezy dorobku ks. Pasierba, ukazał go jako człowieka Soboru

Watykańskiego II, tego soboru, który w imię wiary chrześcijańskiej wzywał cały Kościół do zwrócenia uwagi na współczesnego człowieka, zrozumienia go i stworzenia dialogu wnoszącego do świata kultury całą oryginalność ewangelicznego przesłania. Książka W. Korzeniaka odnalaź w dorobku ks. Pasierba apostołstwo i profetyczną moc pierwszych uczniów, które pozwoliły mu na dokonanie krytycznego oglądu współczesnej kultury. Odnalaź słowo Chrystusa w całej jego świeżości i przekazał je młodym pokoleniom, których postawy niekiedy nietatwo jest zrozumieć umysłem tradycyjnym, ale które bynajmniej nie są zamknięte na wartości duchowe.

Recenzowana książka składa się z tekstu liczącego 314 stron, w którym 17 stron stanowi bibliografia. Po kilku słowach *Wstępu* (s. 9-15) autor przystąpił do ukazania podjętego problemu. Uczynił to w trzech rozdziałach: w pierwszym przedstawił ks. Janusza Pasierba na tle wychowawców chrześcijańskich (s. 19-100); w drugim (s. 101-188) dokonał analizy i syntezy wychowawczych zadań kultury w zakresie literatury pięknej; w trzecim natomiast (s. 189-284) ukazał wychowawcze zadania kultury w zakresie sztuki. Tok myślenia autora można odczytać z układu treści. Trzy rozdziały, tworzące główny korpus rozprawy, przedstawiają właściwie trzy różne płaszczyzny refleksji nad jednym i tym samym zagadnieniem. Rozdział pierwszy zawiera refleksje nad kulturą, widzianą okiem twórcy kultury, którym był ks. Pasierb. Miejsce spotkania człowieka Kościoła z kulturą jest świat, a w nim człowiek, będący „bytem w świecie”, podmiotem rozwoju tak dla Kościoła, jak i dla kultury: ze strony Pasierba przez słowa i łaskę Bożą, natomiast z punktu widzenia kultury poprzez samego człowieka, ze wszystkimi jego wartościami duchowymi i materialnymi. Prawdziwa kultura jest humanizacją, podczas gdy niekultura czy kultury fałszywe – dehumanizują. Dlatego człowiek, wybierając kulturę, prowadzi grę, w której chodzi o jego losy. Kultura nie dotyczy samego ducha, ciała ani samej indywidualności, instynktu społecznego czy też samego wymiaru kosmicznego. Prawdziwa *cultura animi* jest kulturą wolności, wypływającą z głębi ducha, z jasności myśli, z hojnej i bezinteresownej miłości. Stąd autor rzetelnie i wieloaspektowo prze-

analizował życie i działalność ks. Pasierba jako budowniczego mostów między licznymi środowiskami i kulturami (por. s. 59). Tok myślenia autora prowadzi nas nieodłącznie w kierunku relacji: mistrz – uczeń. Można powiedzieć, że mamy tu do czynienia z iście Szekspirowskim tokiem myślenia, z pytaniem „miłować czy nie miłować?” (s. 73) i może tylko za mało wyraźne zostały ukazane lęki samego Pasierba, by nie pozostać nieosiągalnym ideałem (lęki Erazma – s. 70 czy chłopca z Rio de Janeiro – s. 81). Kłamry spinającej rozdział można doszukać się w słowach poety: „Drzewa nie istnieją osobno ani samotnie. Tym co je łączy, są korzenie” (por. Zawieyski – s. 92). Korzeniami są: ukształtowana osobowość wychowawcy, jego dojrzałość i odpowiedzialność za samowychowanie wychowanka (s. 100).

Lektura rozdziału drugiego prowadzi do wniosków, że wychowanie do odczytywania sensów w kulturze nie może odbywać się pod przymusem, pod presją. Dydaktyka nie ma nic wspólnego z „łopatologią” czy „indoktrynacją” (s. 108). Tekst zawarty w tym rozdziale to „dokument” o szczególnej wartości. Nie jest bowiem okolicznościowym czy przypadkowym tekstem, nie ma charakteru duszpasterskiego pouczenia, nie jest też kolejnym głosem niepokoju w czasach powszechnie dostrzeganego zamętu w systemie wartości, jaki dotknął sztukę współczesną. Stanowi konsekwencję wielkiej wizji, jaką ks. Pasierb zarysował przed nami, dostrzegając właśnie w poezji i sztuce w ogóle jeden z podstawowych obszarów odrodzenia człowieka. Rozdział ma swoje przesłanie. Jest nim prorocza intuicja, że „piękno zbawi świat”. Tekst ks. Korzeniaka to również precyzyjnie skonstruowany wywód, w którym są zawarte odniesienia biblijne, ich umiejscowienie w „przymierzu Ewangelii i sztuki”, analiza dzieł konkretnych ludzi (np. rozterek ks. Wiesława Śmigła – s. 122) czy pokazanie jej sensów w świetle dnia dzisiejszego. Tok myślenia autora jest zgodny z nauczaniem Kościoła: człowiek nie może zrealizować siebie w pełni, zrealizować w pełni swojego człowieczeństwa, jeśli nie żyje nadprzyrodzonym wymiarem własnego istnienia w świecie i związkiem z Bogiem. Wyniesienie człowieka polega nie tylko na rozwoju jego człowieczeństwa, ale także na otwarciu się na Boga. Rozwijając kultu-

rę oznacza pokazać człowiekowi, każdemu człowiekowi i wspólnocie ludzkiej, jej ludzki i boski wymiar, zaofiarować i przekazać człowiekowi to człowieczeństwo i tę boskość, których źródłem jest Człowiek doskonały, Odkupiciel człowieka, Jezus Chrystus. Oczywiście także i tutaj znajdziemy klamrę spinającą, którą są słowa ks. Pasierba – wychowanie bez „religijnego ekshibicjonizmu” (s. 130) i „infantylnizmu” (s. 129).

Podstawę rozważań Autora w rozdziale trzecim stanowią myśli Jana Pawła II, który w swoim nauczaniu wskazywał na istotę rozwoju osoby ludzkiej na gruncie estetyki. Przywoływał on słowa Maxa Reinharda, że sztuka jest pokarmem, a więc warunkiem dojrzałego ludzkiego życia. Autor wychodzi od KKK: „(...) człowiek (...) wyraża również prawdę swojego związku z Bogiem Stwórcą przez piękno swoich dzieł artystycznych. Sztuka jest bowiem typowo ludzką formą wyrazu. (...) jest ona darmową obfitością wewnętrznego bogactwa człowieka” (nr 2501, s. 194). Rzeczywiście kultura, jako dojrzewanie człowieka we wszystkich jego zdolnościach i wymiarach, nie polega tylko na rozwoju myśli i działalności, ale jest także kształtowaniem sumienia. Sama wiedza może zrodzić wyniosły, często ziemski humanizm, co prowadzi do niedoskonałej, niejasnej formacji sumienia. Działanie czy używanie mogą dać początek pseudokulturom, opanowanym przez niekontrolowane mechanizmy produkcji. Rozwój wiedzy jest niezbędny, lecz nie wystarcza, jeśli nie towarzyszy mu kultura moralna. Nie ulega wątpliwości, że pierwszym i podstawowym faktem kulturalnym jest sam człowiek duchowo dojrzały, czyli człowiek w pełni wychowany, zdolny wychowywać sam siebie i innych. Nie ulega też wątpliwości, że pierwszym i podstawowym wymiarem kultury jest zdrowa moralność – kultura moralna.

Tym co nieznacznie zakłóca tok wyводу, jest brak pogłębienia niektórych wątków poruszonych przez autora. Przywołuje on np. osobę Zygmunta Baumana bez podania informacji o nim (s. 43), podobnie jak nie odnosi się do jego dyskusyjnej charakterystyki czterech osobowości współczesnego człowieka (spacerowicz, włóczęga, turysta i gracz), jedynie pokrót-

ce je wyjaśniając. Następnie urywa myśl, pisząc tylko ogólnie o konieczności działań kulturotwórczych jako ratunku dla człowieka (s. 44). Stawia też pytanie, co nas uratuje. Ale nie udziela odpowiedzi. Drugim przykładem jest – pozostawiona bez komentarza – teza ks. Pasierba: „że nawet zły wychowawca może być pożyteczny, gdyż wzbudza w wychowanku niechęć do jego naśladowania” (s. 124-125). Pewnym rodzajem komentarza, sugestii z mojej strony niech będzie odwołanie się do języka sztuki filmowej, konkretnie do filmu „Sami swoi”. Witia Pawlak, patrząc na Jadźkę Kargulową, twierdził, że jak się na nią nadpatrzy, to tak jej nienawidzi... Finał znamy wszyscy.

Książd Korzeniak potrafił z dzieł Pasierba wydobyć wiele implikacji oraz przesłań katechetycznych i pedagogicznych. Autor niekiedy prowokuje do dyskusji, przez co pośrednio przyczynia się do nowego spojrzenia czytelnika na koncepcję katechizacji i jej roli w społeczeństwie pluralistycznym.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że opublikowana rozprawa doktorska ks. Wojciecha Korzeniaka jest oryginalną, w pełni samodzielną i dojrzałą monografią naukową. Stanowi we współczesnej katechetyce poważne osiągnięcie naukowo-badawcze oraz otwiera pole do dalszych tego rodzaju badań i poszukiwań naukowych. Jest to również pięknie wydana książka z ekslibrisem ks. Janusza Pasierba na okładce, ekslibrisem zaprojektowanym przez Włodzimierza Dolatowskiego. Do lektury zachęcają słowa wprowadzenia, które napisał promotor doktoratu, ks. prof. dr hab. Kazimierz Misiaszek: „(...) ks. dr Wojciech Korzeniak w swojej książce uprzytamnia nam, że nie należy daleko szukać ludzi, którzy swoją misję wychowawczą podjęli w duchu inkulturacji wiary i inkulturacji całego dzieła wychowania człowieka. Są oni bowiem wśród nas i wystarczy tylko uważnie się rozejrzeć, aby się o tym przekonać” (s. 8).

*ks. Andrzej Kiciński*

**Zamówienia:** Wydawnictwo Bernardinum Sp. z o. o., ul. bpa Dominika 11, 83-130 Pielplin, tel. (+48) 58 536 17 57.